



BIUSZCZ

PISMO TYGODNIOWE.

Nr 11.

Rok 1921. WARSZAWA, 24 Grudnia

Rok LIV

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY JANA ZIÓŁKOWSKIEGO

w Warszawie. Wolska 32. — Telefon 189-97.

Nowość: poleca wytworną czekoladę Jajeczną — zdrowia, Anyzową i Wandę.

Żądać wszędzie.

PROŚBA ŻONY!

Kochany Mężu! Jeśli dbasz o moje zdrowie i urodę, to wstąp do firmy optycznej M. DREHER, 114 MARSZAŁKOWSKA 114, RÓG ŻŁOTEJ, uważaj dobrze na adres, bo żadnej filii nie posiada, gdzie otrzymasz po cenach najniższych: Szprycy gumowe, Pessarja różnych systemów, Gąbeczki, Drehera: higieniczne wyroby gumowe i pęcherzowe, które są bez zawodu w użyciu. Irygatory, Podpaski miesięczne i poduszki.

NOWOŚĆ W KOSMETYCE!

NOWOŚĆ W KOSMETYCE!

„KREM KALINA” i „MLECZKO RÓŻANA”

Znakomite środki na odświeżenie i udelikatnienie cery. Sprzedawca w pierwszorzędnym perfumerjach i składach aptecznych. Główny skład A. MISZEWSKA, Hoża 50, tel. 186-17.

POEZJE NA GWIAZDKĘ

TARCZA NAPOLEON Bożymira
St. Podhorskiej-Okołów Cena z dod. droż. 144 mk. Cena 72 mk.

do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny: Gebethner i Wolff.

NA GWIAZDKĘ DLA MŁODZIEŻY!

ZUZANNA RABSKA:

MŁODOŚĆ W NIEWOLI.
POWIEŚĆ Z CZASÓW SZKOŁY APUCHTINOWSKIEJ.
WYD. GEBETHNERA I WOLFFA.

ŚWIAT

ROZPOCZYNA Z DNIEM 1 STYCZNIA 1922 R. SIEDEMNASTY ROK WYDAWNICTWA.

ŚWIAT w dziale powieściowym drukować będzie nową powieść Juljusza Germana, szereg noweli najwybitniejszych pisarzy polskich, najgłośniejsze w dobie ostatniej powieści cudzoziemskie.

ŚWIAT zapewnione ma współpracownictwo najwytrawniejszych publicystów i najbardziej cenionych literatów polskich.

ŚWIAT, trzymając się zdala od wszelkiej polityki partyjnej, nie pomija żadnego ważniejszego zagadnienia.

ŚWIAT posiada na nowo we wszystkich większych stolicach Europy i w Ameryce Północnej własnych korespondentów.

ŚWIAT ilustruje wszystkie ważniejsze wypadki z życia polskiego i zagranicznego. Fotografowie „ŚWIATA”, w ciągłych rozjazdach, dostarczają do każdego zeszytu zdjęć najbardziej aktualnych.

ŚWIAT wprowadził na nowo rysunki najbardziej utalentowanych artystów, które stanowiąc będą dla prenumeratorów wartościowe premja.

ŚWIAT daje artystyczne portrety najznakomitszych Polaków; zbiór ich złoży się na współczesny Panteon Polski.

ŚWIAT w r. 1922 wprowadza ulepszenia natury technicznej, które przywrócą pismu całkowicie jego zewnętrzną szatę przedwojenną.

ŚWIAT w roku 1922 rozpocznie dawać ilustracje barwne.

ŚWIAT poświęcać będzie zeszyty specjalne najważniejszym sprawom życia polskiego.

ŚWIAT znajdzie się jak i przedtem w każdym domu polskim, pozostanie najpopularniejszą ilustracją polską.

WARUNKI PRENUMERATY w Warszawie i na prowincji: kwartalnie Mk. 1.800—, miesięcznie Mk. 600— za numer pojedynczy Mk. 150,— zagranicą: podwójnie. Adres Redakcji i Administracji WARSZAWA, SZPITALNA 12 Tel 47-25. Filja w ŁODZI, Biuro dzienników i ogłoszeń „PROMIEN”, Piotrkowska № 81. Przedstawicielstwo w Ameryce: Pierwsze Polskie biuro dzienników Polisch News Agency 26. Newark Ave., Jersey City. N. J.

Z OPŁATKIEM.

Wraz z tradycyjnym opłatkiem ślemy wszystkim czytelnikom naszym i przyjaciółom naszego pisma z głębi serca pływające życzenia świąteczne.

Niech w tę Noc Narodzenia słowa hymnu „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli” rozebrzmia nie tylko w murach świątyń, ale i w duszach naszych, niech ustana rozterka i zawiść i niech nad światem zapanuje naprawdę królestwo „Dobrej Woli”.

I jeszcze jedno życzenie.

Nim zasiądziemy do stołu wigilijnego, wspomnijmy o tych, którzy w dniach pokoju i wesela pożywać będą

Wszelkie dary przyjmuje Komitet „Pomoc Kobiecy Polskiej powracającym z Rosji rodakom”, czynny codziennie od 11—2 i od 5—7, Krakowskie Przedmieście 6, m. 11.

gorzki chleb niewoli, którym Gwiazdka wigilijna oświetli ponurą ziemię ucisku, miast drogich a dalekich ognisk rodzinnych.

O uchodźcach naszych, o tych męczennikach wojny i tułaczki, głodu, chłodu i przemocy nie wolno dziś zapomnieć żadnemu domowi polskiemu.

To już nie dobry uczynek, to prawo i obowiązek, to jeden ze świętych długów, który powinniśmy spłacić odrodzonej Ojczyźnie.

REDAKCJA „BLUSZCZU”.

KONKURSY „BLUSZCZU”.

I. KONKURS NA NOWELĘ.

NAGRODA 25.000 MAREK.

Pragnąc ożywić naszą twórczość beletrystyczną, redakcja „Bluszczu” ogłasza konkurs na nowelę rozmiarów dowolnych.

Praca, wyróżniająca się wybitną wartością artystyczną, otrzyma nagrodę w sumie 25.000 marek. W razie, gdyby żadna z nadesłanych prac nie odpowiadała powyższemu warunkowi, sąd może podzielić nagrodę według uznania między dwie najlepsze prace. Nowele nagrodzone stają się własnością „Bluszczu”. Redakcja zastrzega sobie prawo nabycia dla „Bluszczu” prac nienagrodzonych, lecz zakwalifikowanych przez sędziów.

Skład „jury” konkursowego będzie ogłoszony w numerze noworocznym.

Prace konkursowe, czytelnie przepisane, zaopatrzone w godło oraz w adnotację: „Nowela konkursowa”, nadsyłane być winny do redakcji „Bluszczu” Nowy-Swiat 41.

Do każdej pracy należy dołączyć zapieczętowaną kopertę z wypisanem na niej godłem, zawierającą wewnątrz imię i nazwisko oraz adres autora.

Termin ostateczny nadsyłania nowel konkursowych upływa z d. 15 marca 1922 r.

□□□□□□□□□□

II. KONKURS

DLA MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ.

Z chwilą, gdy kobiety polskie, jako równouprawnione obywatelki stają do pracy odbudowy i odnowienia państwa polskiego, poczucie osobistej odpowiedzialności i obowiązku pracy winno przeniknąć do warstw najszerszych.

Redakcja „Bluszczu”, pragnąc zainteresować młodzież żeńską pracą, czekającą ją w przyszłości, ogłasza konkurs na temat:

„Zagadnienie pracy kobiecej w Polsce dzisiejszej”.

Warunki konkursu:

1) Do konkursu przystąpić mogą uczennice 7-ej i 8-ej klasy szkół średnich oraz 4-go i 5-go kursu seminarjów nauczycielskich.

2) Termin nadsyłania prac konkursowych—15 marca 1922 r.

3) Za najlepsze prace wyznacza się 3 nagrody:

I — 6000 marek.

II — 3000 „

III — 2000 „

4) Redakcja „Bluszczu” zastrzega sobie prawo nabycia prac nagrodzonych.

5) Jury konkursowe stanowią panie: Z. Daszyńska-Golińska, Aniela Sobolewska, Jętkiewiczowa oraz redakcja „Bluszczu”.

6) Warunki, dotyczące się nadsyłania prac konkursowych, też same, co w konkursie na nowelę.

Z A B A W A I Z A B A W K I.

Bawią się dzieci i bawią się starsi. Określamy temi samymi terminami dwie czynności zupełnie odrębne, bo z innych wychodzące założeń i do innych zmierzające celów choć pozornie zbliżone. Starsi bawią się, by odpocząć po pracy, odświeżyć umysł, by zdobyć nowy zasób energii i radości. W życiu dziecka zabawa odgrywa inną zupełnie rolę.

Aby należycie to zrozumieć zastanówmy się chwilę nad rozwojem dziecka w pierwszym i drugim dzieciństwie t. j. w tak zwanym okresie przedszkolnym. Dziecko nowonarodzone jest maleńkiem, bezradnym stworzeniem, pozbawionym nawet zdolności spostrzegania i świadomego poruszania się. Wykazuje ono zaledwie te drobne przejawy odziedziczonego instynktu, bez których istniećby nie mogło, zaś podrażnienia świata zewnętrznego wywołują w niem zaledwie mgliste uczucia zadowolenia lub przykrości. Słowem maleństwo takie niczem nie zapowiada drzemającej w niem bujności życia.

Przyjrzyjmy się teraz dziecku siedmioletniemu. Zmysły jego są już wykształcone i zdolne dokładnie obserwować. Przez spostrzeganie, naśladowanie i doświadczenie zdobyło ono już bardzo wiele pojęć. Przy starannym wychowaniu dziecko w tym wieku posiada już dzięki rozwiniętej pamięci i uwadze duży zasób wiadomości; można nawet powiedzieć, że jego indywidualność jest w dużym stopniu zarysowana, a pewne cechy charakteru ustalone. Dość bogato zaznacza się już życie uczuciowe i duchowe. Radość, smutek, strach, uczucie wstydu, poczucie zła i dobra ujawniają się z siłą wielką. Dziecko w tym wieku ma swą zdecydowaną wolę, włada nią w zakresie swych potrzeb i przeciwstawia ją woli starszych. Widzimy więc, jak olbrzymią część swego rozwoju przeszło dziecko w tym krótkim stosunkowo okresie, jak, zaczynając nieledwie od duchowej nicości i fizycznego niedołęztwa doszło do wyraźnego już w zarysach człowieka. Jakże się to dzieje? Jakaż potęga twórczo-organizacyjna tu działa? Zagadka cudu spoczywa na dnie tego pytania; zagadka potęgi przyrody, tajemnicza, której wielkości nawet nie podziwiamy i nie odczuwamy dlatego, że tak pospolicie i codziennie rozwija się przed naszymi oczami.

Na tej drodze rozwojowej w okresie od niemowlęstwa do szkoły zabawa nie jest jedynym, lecz jednym z najpoważniejszych czynników fizycznego, zmysłowego i duchowego rozwoju dziecka. Pod zabawą rozumiem każdą czynność samoradnie i radośnie przez dziecko podjętą. To co nazywamy zabawą jest w istocie swej najbardziej intensywną pracą, podejmowaną radośnie pod wpływem nieświadomionej potrzeby. Instynkt zabaw u dzieci jest jedną z potęg tajemnych, która nagromadza bogactwo pojęć, wrażeń i odczuć. Z nich powstaje świat skoordynowanych myśli ludzkich. (Sadzewiczowa).

Mówić będziemy o *zabawie* i *zabawkach* dzieci do lat 7-u.

Przyjrzyjmy się na tle zabawy, jaką drogą posuwa się ta praca rozwojowa. Każdy zdobyty przedmiot dziecko próbuje, dotyka, ogląda, doświadcza, każdy jego ruch, wysiłek, zabieg choć nieświadomy jest jednak celowy. W ten bowiem sposób dziecko nie tylko *kształci zmysły*, ale i poznaje właściwości otaczających go przedmiotów i osób, ich stosunkowanie do niego i do innych *i zdobywa pierwsze pojęcia*, które potem przerabia, przetrawia, rozszerza

i ustala przez doświadczenia różnorodne. Równocześnie, ruszając się, biegając wzmacnia swe siły i *czyni zadość wymaganiom rozwoju fizycznego*. Wypadki dnia codziennego, postępowanie starszych, to coś w rodzaju zadań matematycznych i filozoficznych dla dziecka, stara się wciąż ono rozwiązywać je drogą naśladowania. Stwarza analogiczne sytuacje, przerywa je i *zaczyna na swój sposób rozumieć i odczuwać*. W szóstym i siódmym roku następuje najwyższy rozkwit wyobraźni dziecięcej, która przenosi te małe istoty w niewidziane i nieznanne miejsca i światy, w zaklęty kraj baśni, czyni z nich twórców i odtwórców. Zaiste w tych chwilach, kiedy w zabawie traci dziecko świadomość siebie i otoczenia i żyje życiem wyobraźni, w tych chwilach niewątpliwie twórczych *kielkują w niem wyższe uczucia i pragnienia*, uśpione jeszcze moce ducha, które poprzez bujny i burzliwy okres dojrzewania, dopiero w dorosłym człowieku przejawiają się w twórczym działaniu i realnym czynnie. Pozwólmy dzieciom bawić się zupełnie swobodnie, nie narzucajmy naszym zabawom, nie przyzwyczajajmy ich do inicjatywy starszych. Dajmy największe pole działalności wrodzonemu im instynktowi, który każe dzień cały być w ruchu, obserwować, tworzyć, patrzeć, rozmawiać ze sobą, majstrować, działać w sposób, który często wydaje nam się bezcelowy. Dajmy zabawom dzieci pełną swobodę, ograniczając jedynie pomysły szkodliwe lub niebezpieczne. W ten tylko sposób nie będziemy psuli naturalnej linii rozwoju. Nie możemy bardziej szczegółowo zastanawiać się nad rolą zabawy jako czynnika rozwojowego, chcemy bowiem jeszcze pomówić o zabawkach.

Skoro przyjmujemy zabawę dziecka jako pracę podejmowaną samoradnie, radośnie pod wpływem potrzeby zdobywania i nagromadzania pojęć, wiadomości, uczuć i rozwijania sił fizycznych, to jasnym staje się *zadanie zabawki*. Winna ona być tym materiałem, który odpowiada wyżej zaznaczonej potrzebie nabywania pojęć, eksperymentowania i przenoszenia się w świat wyobraźni i uczuć. Materiałem, który łącznie z otoczeniem dziecka, wpływaniem nań domowników i zdarzeń codziennych, kształci je i posuwa naprzód na drodze rozwojowej. Bezpośrednim zadaniem zabawek jest służyć za „podstawowe figury, na których wyobraźnia dziecięca mogłaby tkąć i haftować swoje pomysły”. (Jastrow) O ile rola zabawy jest przez nas niedoceniana, o tyle *zwykliśmy przeceniać rolę oficjalnych zabawek*. Wszystko, co maleńkie dziecko znajduje pod ręką, jest dlań jako rzecz nieznaną dotąd, niezbadana, cennym przedmiotem pożądanym. Wiek dziecięcy jest mało wymagający i jednocześnie skłonny do radości. Podtrzymać w dziecku tę radość życia i skromność wymagań jest niesłychanie ważnym zadaniem matki. Niestety zbyt często wkładamy w dawanie zabawek zbyt wiele egoizmu, a za mało rozsądnej miłości, opartej na zastanowieniu. Stąd dzieje się, że: 1) dajemy lub pozwalamy dawać dzieciom zbyt wiele zabawek, 2) dajemy zabawki nie dostosowane do stopnia rozwoju dziecka, 3) dajemy zabawki zbyt skomplikowane i nieestetyczne. Postępowanie takie nie harmonizuje z rozwojem dziecka, paczy go lub wstrzymuje.

Zastanówmy się najpierw nad pierwszym z wymienionych błędów. Fakt dawania *zbyt wielu zabawek* naraz, lub zbyt częstego obdarzania, wpływa niewątpli-

wie ze źle pojętej miłości dla dziecka, bierze swe źródło w pragnieniu, by miało ono jaknajwięcej radości i szczęścia, bodaj w tym okresie życia, w którym stwarzanie jego szczęścia leży jeszcze w mocy rodziców. Ładny to i słuszny pogląd, lecz trzeba umieć wcielać go w życie rozumnie. Nie zabawka daje istotną i trwałą radość, uczucie zadowolenia i szczęście, tak samo jak nie daje jej przechadzka lub bajka jako takie, lecz ta cała własna melodia, którą dziecko na tle tej zabawki wygrywa. Ono najbardziej odczuwa radość i czuje się szczęśliwe, gdy samo zdobywa przybory do zabawy i z nich tworzy to, co jego wiekowi jest właściwe. Nowe zabawki winny się zjawiać rzadko i na to tylko, aby być materiałem dla nowych kombinacji, w miarę jak zjawiają się nowe przejawy i potrzeby związane z postępem rozwoju. Nadmiar zabawek rozprasza radość, zmniejsza zdolność wyczerpania wszelkich pomysłów i kombinacji w stosunku do danego przedmiotu, jest powodem ślizgania się po powierzchni wrażeń. W następstwie tego nadmiaru mamy dzieci roztrzepane i zblazowane, które zatraciły świeżość dziecięcą i bogactwo twórczych pomysłów.

Z kolei stwierdziliśmy, że dajemy *zabawki niedostosowane do stopnia rozwoju* dziecka. Ten błąd jest o tyle mało niebezpieczny, że niemal cała szkoda jest po stronie dającego, który w bardzo krótkim czasie widzi swój podarunek zniszczony lub porzucony w kącie i uznany za bezużyteczny. Najlepszy to dowód, że podarek nie był dostosowany do rozwoju i potrzeb danego okresu życia. Natomiast wyraźnie szkodliwą i niebezpieczną jest rzeczą, gdy dajemy dzieciom małym, biorącym wszystko do buzi, zabawki pociągnięte farbą i mające ostre brzegi, lub takie, które mogą być połknięte.

Zabawki mechaniczne, skomplikowane przedstawiają małą wartość, nie przedstawiając zupełnie pola dla wyobraźni i twórczości, właściwych temu wiekowi. Mogą być pouczające, ale chyba dla chłopców 13-14 letnich zamiłowanych w mechaniczne. Mówię tu o takich rzeczach, jak skomplikowane statki, aeroplany, koleje na szynach. Tę kategorię zabawek dziecko przechowuje zwykle starannie, jako coś nadzwyczajnego i wydobywa tylko, by pokazać towarzyszowi, który przyszedł je odwiedzić, a po popisie chowa znowu jako coś, co mu nie jest bliskie i potrzebne.

Prawdziwą krzywdę wyrządzamy dzieciom, nie bacząc na *stronę estetyczną* zabawek. Nie możemy tu mówić o roli piękna w życiu człowieka, o tem, że ono jest równoznaczne z dobrem, że jest źródłem czystej, bezinteresownej radości, że zbliża ludzi do siebie. Przyjmijmy jednak za zasadę, że piękno winno odgrywać pierwszorzędną rolę w życiu człowieka i wyznaczyć troszeczkę stronę estetyczną pierwszorzędne miejsce w wychowaniu. Dla wyrobienia poczucia piękna jest rzeczą niesłychanie ważną do czego dziecko przywyka, z czem spotyka się najczęściej i jakie wrażenia odbiera oko i ucho pod względem estetycznym. Nie możemy tu głębiej zastanawiać się nad tem, co jest piękne, a co brzydkie, ale weźmy pod uwagę bodaj tę najprostszą zasadę: pięknem jest i powinno być dla dziecka to, co jest proste, nieskomplikowane, zrozumiałe, harmonijne, jasne i wesołe w życiu, w mieszkaniu, otoczeniu i w zabawce. Brzydkie to, co jest krzyżące, nienaturalne, wykrzywione, brutalne, smutne i skomplikowane.

Pamiętajmy o tem, kupując zabawki, książeczki, urządzając pokój dziecienny.

Niepodobieństwem byłoby i rzeczą niewłaściwą przesunąć teraz przed naszymi oczami całą różnorodność zabawek, od pierwszej grzechotki do gry w szachy i omówić ich wartość. Niewłaściwem byłoby to ze względów pedagogicznych, bo nauka o wychowaniu to nie apteka, gdzie środki przyrządza się według recepty. Jak listki na drzewie podobne są do siebie, ale jednak każdy jest odrębny, tak każde dziecko to świat inny, indywidualny, a wychowywanie na tem właśnie polega, by poznać każdą indywidualność, stopień i kierunek rozwoju i indywidualnie postępować.

Dla jednego dziecka najodpowiedniejszą będzie ta zabawka, dla drugiego w tym samym wieku zgoła inna.

Na zakończenie pragnęłabym więc raz tylko jeszcze podkreślić, że zabawa, a raczej radosna praca, której się dziecko z zapałem oddaje, jest pierwszorzędnym czynnikiem rozwojowym, rola zaś zabawek jest podrzędna. Najlepsze są te przedmioty, które dziecko samo sobie wynajduje. Wtedy znikome deseczki, papier i ołówek, kamyki i patyczki przetwarzają się w panie i panów, w koniki, pieski, góry, drzewa, lasy i kwiaty, w meble, w chlebki i bułeczki, którymi karmi się urojone dzieci. I tak jest właśnie dobrze. Przypomnę

jeszcze jedno nieprzebrane źródło rozkosznej zabawy, dostępnej zwłaszcza dla dzieci wsi — to piasek. Jakież z tego powstają góry, ogrody, pałace i zamki obronne, ławeczki, tunele, wsie i miasta całe. Pozwólmy dzieciom bawić się, nie narzucajmy im koniecznie oficjalnych zabawek i przyrzycmy się z jaką ptaszecą swobodą i mrówczą pilnością pracować będą.

Przyglądajmy się naszym dzieciom! Od nich wiele nauczyć się możemy. Może swoją prostotą, radością wkładaną w pracę i potęgą nieświadomych dążeń przemówią do naszej duszy i rozniecą iskry w niej drzemiące, pokryte dotąd popospolitością życia.

A. Sobolewska.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

ŚPIEW RADOSNY

(Zakończenie III cz. poematu „Pieśń o Ojczyźnie“)

... Kędy mnie niesiesz, muzo obłąkana,
W swych rozszumiałych skrzydłach zawierusze?
Niedawno z tobą byłem u kurhana,
Zmarłe pobudzić, stare, polskie dusze.
Potem poetów kłąłem w imię Pana,
Kiedy ja sprawy inne czynić muszę,
Aby powieścią o tem, co się działo,
Jak spichrz napęłnić ziarnem — kartę białą.

Dokąd mnie twoja moc przeklęta wlecze?
Ześ się obłądu napoiła burzą,
Ze twe ramiona zamienione w miecze,
Ze się twe skrzydła ponad gwiazdy dłużą —
Jak psa gnasz biczem serce me czfowiecze,
A ja już padam, zmęczony podróżą...
Ostaw mnie! w rymów ogrodzie — osłabły
Odpocznę, ty zaś leć z twoimi djabły.

Czas mój na strofach swe godziny liczy,
Jak na różańcu pachnące pacierze,
W mem sercu dotąd miałem głos słowiczy,
Więc czemu bijesz w mą pierś, jak w pancerze?
Spuść, wiedzimo cudna, serce me ze smyczy,
Bo rozszalało się i wonie świeże
Krwii wciąga w nozdrza, jak arabskie wonie,
I tak na wichry wofa, jak na konie.

Puść mnie, bo krew mi rzuci się z gardzieli,
W twoim djabelskim, muzo ma, uścisku,
I będzie plamą na mych rymów bieli...
Po com ja ciebie gdzieś na gwiazd urwisku
Spotkał, że serce dziś się me popieli,
W straszliwych oczu twoich krwawym błysku,
Boś na nie padła, ciche i gołębie,
Jako padają gromy i jastrzębie...

Odtąd już jestem jako duch szalony,
Co leci śladem podniebnym żorawi,
I szuka dla Niej pośród gwiazd korony,
Krzykiem serdecznym pyta: kto Ją zbawi?
W serca tak ludzkie bije, jak we dzwony,
Albo bez jęku swoje własne krwawi,
Mysząc, że może co u Boga znaczy,
Ten czyn w ofierze cichy i prostaczy?

... Tu mi swych czarów daj błogosławieństwo,
Ty, urodzona z wichru, muzo moja,
Coś wzięła serce me na wieczne jeństwo...
Wiedz mnie do tego ognistego zdroja,
W którym potęga bucha, jak szaleństwo
I gdzie się złoci ducha mego zbója,
Bom jest posłuszny tobie i łaskawy,
Jeśliś dla Jej mnie opętała sprawy.

Teraz piekielne na mnie ty rzuc czary,
By moje słowa, co są jak sieroty,

Przed majestatem jej, jak tfum są szary,
Tak wypiękniały, jako piorun złoty,
I bity w ludzi nędznych, mafej wiary,
Jako żelazne w kruszec biją młoty,
I by ta polska mowa, której służę,
W grom się zmieniła w dloni mej, lub w róże.

Ta polska mowa, która jest jak szpada,
A gdy ugodzi — słowo, jak krew pluszcze,
Jak śpiewająca wody jest kaskada,
Jako dąb pyszny i strwożone bluszcze,
Bóg nią z swoimi aniołami gada,
Ona jest, którą w noc śpiewają puszcze,
Nią się serdeczna skarży pieśń słowika,
Albo nią piorun, gdy gniewny, wykrzyka.

Czasem tak smętnie wofa, jak rybitwa,
Potem, jak wichr się staje niespokojna,
Cicho zapfacje czasem, jak modlitwa,
A nagle groźnie zahuczy, jak wojna,
Wrzawą napęłni się tak, jako bitwa,
A wnet się złota czyni i dostojna,
Gdy horodelską w niej czytają unję
I pozywają serca, jak komunję.

O muzo moja! Niech Twa dusza leci
Nad wszystkie łąki i nad wszystkie niwy,
I niech ze wszystkich znieś mi stuleci
Wszystkie piękności i czary i dziwy,
Niech każde słowo brylantem rozświeci:
Wtedy wyśpiewam polski hymn prawdziwy,
Ze sto harf w każdym się rozdzwoni słowie,
A chór mi polski sercami odpowie.

Och, leć, nim struny moje w głos rozdzwięczę,
Blaski ze starych przynieś mi puklerzy,
Z małych okienek po kościołach tęcze,
Głos sygnaturki srebrny przynieś z wieży,
Tęsknoży z grobów pozdejmuj pajęczę,
Ciszę zachwyceń z polskich wyjm pacierzy,
Z dusz rozmodlonych obfok oszołomień,
A z ich błękitnych oczu — zdejmij promień.

Z Tatr przynieś poblask stalowy i siny,
Z Wisły srebrzystych blasków pełne dlonie,
Leć do Kaszubów po złote bursztyny,
Po pawie pióro na krakowskie błonie,
Kolory zdejmij z fowickiej dziewczyny,
Głos uroczysty znajdź w wawelskim dzwonie,
Potem szum dębów znieś mi na hymny,
A z ich spalonych piersi — piorun zimny.

Lećże mi potem na poranne rosy
I z polskiej puszczy przywiedz na arkanie
Wszystkie po gąszczach wędrujące głosy;
Szeptu strwożone olch i bierzóz płkanie,
Wiatr mi, jak zbiega, przywleczesz za włosy
I płaczącego stracha na kurhanie,

A potem leśną burzę na obroży,
Niech mi się u nóg, tak jak pies położy.

Wszystkie z pod krzyżów pospędzaj widziadła,
Z mgieł wszystkie siostry twoje, dziwożony,
Niebieskie ognie błędzące z mokradła,
Z zakopanego skarbu blask czerwony,
I każdą znajdź mi gwiazdę, co upadła,
Schowane w dębu korzeniach korony,
A potem drogich znieś mi kamieni,
Zaś każdy niech się, jak iza ciepła, mieni.

Szmaragdy z polskich przynieś łąk o wiosnie,
Rubiny znajdziesz na zorzach, w przestworzu,
Srebro na wodach pomarszczonych rośnie,
Malachit cicho śpi na mchów podłożu,
Miedz się na każdej polskiej rodzi sośnie,
Złoto pozbierasz w rozszumianem zbożu...
Żelaza w Polsce niema, ... lecz tej doby,
Wawelskie dadzą ci żelazo groby.

Wszystkie z dziewczęcych zdejmij ust korale,
Z śmiechu djament wytrząśnij przeczysty,
Turkusy znajdziesz na szablach, na mszale,
Jak święte słowa, świecą ametysty;
Z tęczowych polskich rojeń zdejm opale,
Krwawnik w pieczęciach stare mają listy,
Herbem znaczone, a zaś na ostatek,
Perły pozdejmuj z oczu polskich matek.

O, wtedy hymny te serdeczne moje
Staną się wielkim, rozszumiałym lasem,
A każde biedne słowo me wystroję,
Rubinem zorzy, miękkich mchów atfasem;
Jak w szpadę, w piorun szybki je uzbroję,
Rymu je pysznym, słuckim zwiążę pasem,
Niech w dusze leci tak, jak gwiazp ulewa,
I niech, jak burza, każde się rozśpiewa.

Niech o Ojczyźnie mojej się rozdzwięczy,
Spłakane niech Jej oczy opromieni
I wiedzie w niebo po pomoście tęczy.
Niech się w sto cyter srebrzystych zamieni,
I nie jak pacierz, co przed Bogiem klęczy,
Lecz jako morze będzie, co się pieni
I niech ten groźny mój hymn o Ojczyźnie,
Ogniem w zdumione, polskie dusze bryźnie.

Och, lećmy głosów szukać na kraj świata,
A ja tej pieśni ostatnią oktawę
W czarnego, muzo, zmienię ci bachmata:
Z dwóch rymów oczy mu uczynię krwawe,
Z czterech — nóg cztery, a każda skrzydłata,
Dwa ci w złocistą roztrzaskam kurzawę,
Ty konia krzykiem pedę szalonej wiedźmy,
Niechaj na chmury runie w cwał — i jedźmy!

się, że książki o bohaterskich dzieciach tem właśnie grzeszą. Bohaterstwo musi być proste, surowe, powściągliwe, rzymskie. Jak cudnie umiał pochwyć je u dzieci Amicis! U nas — zaraz koturny lub sentyment. Małemu Lusiowi aż królowie i całe królestwo bajeczne urządza owację. (Na Progu Polski — Słoński), a w innych — za mało spartańskiego ducha. Takie to nasze niepoprawnie polskie!

Najpowściągliwiej i dlatego najartystyczniej napisane są „Tajemnice Łazienek“ Zuzanny Rabskiej. Ustylizować po Andersenowsku Łazienki — aby rzeczy i posągi żyły — był to pomysł prześliczny. Jest to jedna z nielicznych książek dziecinnych napisanych stylem prawdziwie literackim. Satyry toczą koła, na dnie stawów łazienkowskich wznosi się pałac królowej łabędzi, krasnoludki płatają dzieciom psoty — wspomnienia o dawnej Polsce przeplatają się z entuzjazmem dla nowej, wszystko się składa na całość nadzwyczaj wdzięczną. Dzieci kochają fantazje prawdziwie artystyczne — dzieci pokochały tę książkę.

„Trzy powiastki o harcerzach“ tej samej autorki stanowią jeden z lepszych okazów „literatury inwazyjnej“. Najlepsza z nich — Jasiek Mazurek, podkreśla cnotę harcerską, spełnienie obowiązku aż do końca i najudatniej jest wykończona.

„Białe róże“ Heleny Zakrzewskiej (wyd. Ignis) posiada wielkie bogactwo inwencji. Po szekspirowsku rozdzielone tu światła i cienie i biedne Tomki znajdują się obok królów Lar'ów. Z epizodami dramatycznymi przeplatają się wcale udatnie momenty humorystyczne.

Piękna jest z tej samej kategorii książka B. Ostrowskiej: „Bohaterski Miś“, o przygodach pluszowego niedźwiadka na wojnie.

Jak wszystkie książki dziecinne Ostrowskiej — jest bez zarzutu.

Zainteresowanie naukowe zwykły rozbudzać w młodzieży powieści podróżnicze w rodzaju Mayne Read'a lub Jules'a Verne'a. Gebethner i Wolff rozpoczął zbiorowe wydawnictwo powieści W. Umińskiego: „W puszczech Kanady“, „Na drugą planetę“, „Znojny chleb“. Powieści Umińskiego bledsze są od swych pierwowzorów, ale zawierają bardzo zdrową i mocną tendencje narodową lub moralną (np. Znojny chleb), którą literatura angielska i francuska traktuje obojętnie.

Wskrzeszony przez Niklewicza i Krzyńskiego „Doktor Muchołapski“ będzie prawdziwą zabawą i pożytkiem dla młodzieży.

Z literatury tłumaczonej mamy: „Pamiętnik psa“ markiza de Cherville (Ignis), „Chłopcy z placu broni“ Molnara (P. T. W.) i „Ania z Zielonego Wzgórza“ A. Montgomery (Arct). Są to wszystko doskonałe książki. Dwie pierwsze są dla dzieci, trzecia — to raczej powieść dla starszych.

Ten poemat o dziecku z wrażliwą wyobraźnią i gorącym sercem jest owiany takim urokiem, że należy go postawić obok takich nieśmiertelnych dzieł angielskich, jak „Cztery małe kobiety“, „Żebrak i książkę“ i in.

Z poezji ze wszech miar zasługują na uwagę „Bajki polskie“ (zebr. M. Stecka — Perzyński, Niklewicz i S-ka). Jest to doskonały zbiorek do propedeutycznego zapoznania się z tym działem literatury polskiej. Gebethner i Wolff dał trzy książki wierszy Konopnickiej — dla dzieci do lat 10, od lat 10 i dla młodzieży. Układ doskonały.

Dla dzieci w wieku lat 10 są śliczne fantastyczne opowieści Marji Niklewiczowej: „Opowiadanie o urwisie Antku i o skrabie morskim chłopcu“ i „Wszystko to działo się naprawdę“. W pierwszej książce dzieci zachwyci poetyczne piękno i bogata fantazja, w drugiej — przemówi znana z ich własnych przeżyć prawda życiowa. Pani Niklewiczowa wnosi zdecydowany talent do literatury dziecięcej — a to jest bardzo wiele — u nas tak ona jest zachwaszczona sztucznym i tendencyjnym gładziarstwem.

Co więcej, utwory jej mają nową uczuciowość ludzi kulturalniejszych, tę wyższą formację etyczną, która się stanie podłożem przyszłości.

Arct zasłużył się naszym dzieciom, wznawiając nieśmiertelną baśń „O krasnoludkach i sierotce Marysi“. Pozbawiona kolorowych rycin, książka przedstawia się ładnie z licznymi czarnymi obrazkami.

Należy też polecić prawdziwe szczęście dzieci — Baśnie Andersena w tł. Ramińskiego — dobry wybór i dobry przekład. Każdy, kto z dzieciństwa pamięta to połączenie najbujniejszej fantazji z naiwnym realizmem, tak przemawiającym do dzieci, i wysoki poziom etyczny i artystyczny tego wielkiego twórcy zechce i swoim dzieciom dostarczyć podobnych chwil rozkoszy, jakich zaznał w dzieciństwie.

Małeństwa nasze za to są zupełnie, zupełnie pokrzywdzone i będą miały żałosne buzie na gwiazdkę. Żadnych kolorowych parawaników, nic nowego, nic pięknego! Jest jeszcze „Złota różdżka“ — zawsze

przemawiająca swą werwą i talentem pomimo anachronizmów pedagogicznych. Jest „O Janku wędrowniczku“ Konopnickiej — ale niestety, czarne wydanie. Książeczka po za tem miała zawsze duże powodzenie u małych czytelników, jak wszystko Konopnickiej, która w wierszach dla dzieci dochodzi do mistrzostwa.

Bardzo ładne i zajmujące są „Dzieci pana majstra“ Zofji Rogoszówny z ilustracjami Mackiewicza (Gebethner i Wolff).

Świetną lekturą dla małych jest trzecie wydanie Marji Buyno: „Czytajmy sami“. Żywość opowiadania łączy się tu z bogactwem epizodów, a ręką prawdziwego pedagoga z łaski bożej skreślone obrazki padają na małe duszyczki, jak kwiatki, ale kwiatki pełne przyszłego ziarna.

Przy ogarnianiu całokształtu naszej obecnej literatury dziecięcej, uderza nas brak planu wychowawczego, albo też zbyt tnia moralizatorska tendencyjność, zasady społeczne i etyczne przestarzałe, poniżej poziomu najwyższej kultury duchowej w Polsce. Spotykamy wiele braków. Największym jest brak talentu. Robione powieści dła pozostawiają młodzież chłodną.

Wiele stron ujemnych naszej literatury dziecinnej pochodzi z braku krytyki literackiej w tej dziedzinie. Matki nie mogą wszystkie znać się na literaturze. Trzeba porozumiewać się z niemi. Trzeba ustalić wymianę myśli pomiędzy matką, krytykiem (wyrazem opinii społeczno-artystycznej) i pisarzem dziecinny. Literatura, której krytyka stawia wymagania, z czasem musi podnieść swój poziom.

Na razie brak literaturze dziecinnej (jak i dla dorosłych) szerszego kontaktu z Europą. Poza tem młodzież powinna dostać do rąk arcydzieła wszechświatowe, — to lepsze od powieści „swojskich“ bez talentu. Homer, Arjost, Tasso, Pieśni o Nibelungach i Rolandzie, Edda Kalewała podanie o Frytjafie, wyjątki z eposu perskiego, hinduskiego i t. d. — co za bogata strawa dla młodzieży. Ze wszystkich wielkich poetów i pisarzy świata trzeba czerpać, aby przyzwyczajając od pierwszych kroków do wielkiej sztuki, wielkiego rozmachu, do rzeczy potężnych.

Trzebaby pomyśleć o zapelnieniu tej luki w czytelnictwie młodzieży. O czytelnictwie tem wogóle dużo i głęboko myśleć należy i nie dawać bez wyboru, bez przejrzenia, z lada reklamy do rąk dzieci książek lichych lub o tendencji mętnej i jednostronnej.

Hanna Zahorska (Savitri).

Polecamy naszym czytelnikom, prócz wyżej wymienionych, następujące książki współpracowniczki naszej Zofji Sokołowskiej — wydawnictwa synów — t. Niemiry dwie powieści dla młodzieży: p. t. *Listki śród burzy* — i *W złotej księdze* — oraz *Iskierki* — bajki i powiastki dla dzieci.

Przed zamknięciem numeru otrzymaliśmy zbiór uroczych bajek „Tajemnice motyli“ Stefanji Szuchowej; o książce tej zamieścimy obszerniejszą recenzję w następnym numerze.

WAŻNE DLA PAŃ!

PIERWSZORZĘDNY SALON FRYZJERSKI DLA PAŃ

MODNE UCZESANIA I FARBOWANIE WŁOSÓW NA WSZYSTKIE KOLORY, ORAZ WYKONYWA WYKWINTNE = WYROBY Z WŁOSÓW =

BOLESŁAW MAZURKIEWICZ

NOWY-ŚWIAT No 40.

(gdzie Kino „Pan“).

TELEFON No 233-60.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

W Sejmie po długich debatach uchwalono znaczną większością pobrać jednorazową daninę, która ma przynieść, wedle obliczeń, około 80 miliardów marek polskich i ma być użytą na pokrycie deficytu budżetowego oraz ewentualnie na stworzenie Banku Emisyjnego.

Warszawski Sąd Okręgowy skazał p. Jana Kwańskiego, prezesa Związku Robotników Rolnych, na 3 lata więzienia za próbę wywołania strajków rolnych na wiosnę r. b. w chwili, dla Państwa nader poważnej (przed rozstrzygnięciem sprawy Gornośląskiej). Od wyroku wniesiono apelację oskarżonego i towarzysza jego p. Giedyka (skazanego na rok więzienia) tymczasem za kaucją pozostawiono na wolności.

W Wileńszczyźnie rozpoczęło się postępowanie wyborcze. Część Białorusinów z Aleksinkiem na czele zgłosiła akces do wyborów. Żydzi natomiast narazie od udziału wyborach wstrzymują się.

Na Górnym Śląsku poszczególne komisje polsko-niemieckie przystąpiły do pracy. Na żądanie Rady Ambasadorów Komisja graniczna ma ukończyć swoje zadanie do 20 stycznia 1922.

Niemcy polscy wnieśli do Rady Ambasadorów protest przeciw postanowieniu przez Rząd Polski wydalenia 3500 kolonistów, osiedlonych na ziemi polskiej przez dawną pruską Komisję Kolonizacyjną. Rada Ambasadorów orzekła, że sprawa ta ma być ułatwiona bezpośrednio między Rządem Polskim a Niemieckim, przyczem sędzią rozjemczym ustanowiono przedstawiciela francuskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych, p. Alphanda.

Konferencja Waszyngtońska uwieńczyła swą działalność podpisaniem w dniu 12 grudnia b. r. traktatu czwórporozumienia między Ameryką, Anglią, Japonją i Francją. Traktat gwarantuje wzajemnie kontrahentom posiadłości na Oceanie Spokojnym. Tem samem osobny sojusz angielsko-japoński został rozwiązany, i groźba wojny japońsko-amerykańskiej została uchylona. Formułę Hughesa co do rozbrojeń morskich z nieznaczniemi poprawkami przyjęto.

Ugoda angielsko-irlandzka została podpisana w Londynie dn. 6 grudnia przez przedstawicieli irlandzkich i angielskich. Irlandja otrzymała niezależność wewnętrzną na wzór Dominjonów, z pewnemi wszakże silniejszymi ograniczeniami, z zastrzeżeniem oczywiście wierności dla Korony. Ugoda ma być ratyfikowana przez parlament Londyński i Dubliński. Z poważnemi zastrzeżeniami przeciw ratyfikacji wystąpił dotychczasowy prezydent „republik” Irlandzkiej p. de Valera. W parlamencie irlandzkim nastąpi zatem walka, która jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa rozstrzygnie się na korzyść ratyfikacji.

Z PRASY.

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” wyszły z druku dwa zeszyty „Przeglądu Warszawskiego” miesięcznika, poświęconego literaturze, sztuce i nauce pod redakcją dr. Wacława Borowego.

Zeszyt I zawiera prace następujące: „O prostocie” — Stefana Kołaczkowskiego, „U progu siódmego wieku” (Postać i znaczenie Dantego) Władysława Folkierskiego, „Kilka podobieństw pomiędzy „Dziadów” częścią trzecią a „Boską Komedją” — Ignacego Chrzanowskiego, „Jabłoń gwiazd” w Anhellim — Eugenjusza Kucharskiego, „Z zagadnień empirycznej filozofii historii” — Zygmunta Lempickiego, „Miłosierdzie ziemi” — nowela Eugenjusza Małaczewskiego, „Nad morzem polskiem” Władysława Orkana oraz bogatą kronikę bieżącego ruchu literackiego, historycznego oraz artystycznego.

W zeszycie drugim mamy: „Obywatelstwo miejskie w dawnej Polsce” — Jana Ptaśnika, „Śladem szwedzkich badaczy sztuki” (z ilustracją) Zygmunta Batowskiego, „Beatrycze” — Władysława Folkierskiego, „Program literacki Kochanowskiego” — Stanisława Windakiewicza, „Witraże franciszkańskie” — Leopolda Staffa, „Prometeusz rozpętany” Percy Bysshe Shelley’a, spolszczony przez Jana Kasprowicza, „Shelley i Prometeusz” — Władysława Tarnawskiego oraz kronikę gęstym petitem pół zeszytu obejmującą, co świadczy o zabiegłości redakcji w wyławianiu skrętnem naj-

drobniejszych nawet objawów naszego życia literacko-artystycznego.

Całość wypełnia z powodzeniem tę lukę, jaką w czasopiśmiennictwie naszym wyczuwało się wskutek braku poważnego miesięcznika literackiego, budującego swe poglądy na fundamentach naukowych. — Otrzymaliśmy 1 i 2 zeszyt „Ponowy”, pisma poświęconego poezji i sztuce. Utwory poetyckie i rozprawy estetyczne umieścili w nich następujący pisarze: Jan Nepomucen Miller, Emil Zegadłowicz, Kajetan Sawczuk, dr. Stefan Kołaczkowski, Karol Irzykowski, Róża Czekańska - Heymanowa, Wanda Melcer - Rutkowska, Edmund Kozikowski, I. K. Hłakowiczówna, Jerzy Brzęczkowski, J. Stycz, Stanisław Strumph-Wojtkiewicz, Stanisław Wyrzykowski, Stanisław Miłaszewski, Stefan Godlewski i inni.

Słowo wstępne zapowiada nawrót do ludowości, jako do źródła odradzającej się poezji polskiej.

Ukazał się № 14-15 „Skamandra” (za listopad-grudzień). Zeszyt zawiera wiersze Jarosława Iwaszkiewicza, Zygmunta Karskiego, Zdzisława Kleszczyńskiego, Antoniego Słonimskiego, Juljana Tuwima, Kazimierza Wierzyńskiego, pracę poetycką Jerzego Mieczysława Rytarda, nowelę Stanisława Balińskiego p. t. „Miasto Księżyców” przekład II części „Obłoku w spodniach” Włodzimierza Majakowskiego, przekład Tuwima.

W dziale krytycznym Anatol Stern omawia przełom w współczesnym teatrze naturalistycznym („Manekiny naturalizmu”). Stanisław Ignacy Witkiewicz drukuje ostatnią część rozprawy o „Kwestji czystej formy na scenie”.

Redakcja „Skamandra” wprowadziła na nowo działy: krytyki literackiej (Emil Breiter), teatru (Wilam Horzyca), muzyki (Jarosław Iwaszkiewicz).

Zeszyt uzupełniają obfite varia i reprodukcja autografu Karola Szymanowskiego) muzyka do „Wandy” Tuwima).

Okładkę rysował Tadeusz Gronowski.

Wydawnictwo „Skamandra” zapowiada regularne ukazywanie się miesięcznika, począwszy od bieżącego zeszytu.

KRONIKA DZIAŁALNOŚCI KOBIECEJ.

Kobiety Kanadyjskie w polityce.

Pierwszą polityczną organizacją kobiecą w Kanadzie, jest „Narodowy literacko-konserwatywny Związek kobiet”, zatwierdzony przez rząd i pozostający z nim w ścisłym porozumieniu.

Kobiety w Kanadzie nie posiadają dotąd jeszcze pełni praw politycznych i cywilnych, i walczą o zniesienie niektórych ograniczeń, zawartych w Kodeksie Napoleona, dotąd w Kanadzie obowiązującym.

Związek co miesiąc urządza odczyty polityczne, do wygłaszania których zaprasza najwybitniejszych mówców i polityków. Posiada filje w całym kraju i w Suidzie podczas przyszłych wyborów poprowadzi do urn całe zastępy zrzeszonych kobiet. Przewodniczącą związku p. Joseph chciano wybrać do lokalnego Parlamentu, nie przyjęła jednak wyboru, twierdząc że nie potrafi pogodzić obowiązków posłanki z obowiązkami matki drobnych dzieci. Kanada posiada już dwie kobiety ministrów. Jedną w Stanie Alberte została świeżo pani Parlby a w Vancouverze już poprzednio była ministrem bez teki pani Smith.

Propaganda kobiet angielskich na rzecz rozbrojenia.

Kobiety angielskie, z dwiema posłankami do Izby Gmin, Lady Astor i panią Windringham na czele, przed wyjazdem delegacji angielskiej na konferencję do Waszyngtonu ogłosiły odezwę do wszystkich kobiet i dziewcząt angielskich, począwszy od 14 roku życia, zachęcając je do wysłania na ręce premjera lub też przewodniczącego delegacji angielskiej karty pocztowej z podaniem imienia i adresu i ze słowami „Szczęść Boże”. „Tym sposobem delegacja angielska uda się na konferencję o rozbrojeniu opatrzona w tak potężny mandat od wszystkich kobiet angielskich, że echo jego roznieśnie się szeroko po świecie”.

Agitacja przeciw kobietom prawniczkom w Niemczech.

Do niemieckiego Reichstagu napłynął cały szereg petycji, opatrzonych podpisami pracowników,

w których domagają się niedopuszczania kobiet na urzędy sędziowskie.

Narodowy związek kobiet St.-Zjednoczonych wniósł poprawkę do konstytucji, żądającą reformy prawa codziennego oraz zniesienia wszelkich ograniczeń politycznych, obywatelskich lub prasowych, stosowanych do kobiet z tytułu ich płci lub też wstąpienia w związki małżeńskie. Na to ostatnie ograniczenie kobiety amerykańskie gotowe są przystać, pod warunkiem, że będą one również stosowane do mężczyzn.

Członkiem pruskiej państwowej Rady Zdrowia mianowano doktorkę medycyny p. Ilsę Spagem.

Do Sejmu norweskiego kandydują dwie kobiety Inspektorka zdrowia p. Kjalsborg i pani Platon.

W St.-Zjednoczonych w ciągu bieżącego roku zawarto liczbę małżeństw prawdziwie rekordową, sięgającą do 1 i pół miliona.

Powieściopisarka hiszpańska.

W Madrycie zmarła w sędziwym wieku znakomita powieściopisarka hiszpańska p. Emilia Pardo Barzan. Urodzona w 1850 r., wstąpiła w związki małżeńskie już w 16 roku życia i pierwsze lata poświęciła zabawie i podróżom. Czując jednak pociąg do poważniejszej pracy osiadła na wsi i oddała się studjom nad historją i literaturą zarówno własnego jak i obcych krajów. Już w 1876 r. uzyskała nagrodę za studjum krytyczne, w 1879 wydała pierwszą, w dwa lata później drugą powieść.

Epoka, na którą przypadła młodość pani Pardo Barzan, pod względem politycznym i społecznym, nie sprzyjała rozwojowi sztuki i literatury. W dniu jej małżeństwa abdykowała królowa Izabella, nastąpiły krótkie rządy Amedeusza Sabaudzkiego, przejściowa Republika, wreszcie restauracja Burbonów. Donna Emilia nie szukała natchnienia w źródłach romantyzmu, ale odrazu stanęła na gruncie realnym, obserwowwała życie i malowała je takim, jakim je widziała. Zarówno powieściami jak i pismami polemicznymi zdobyła sobie szerokie i trwałe wpływy w literaturze hiszpańskiej.

Stanęła również na czele ruchu kobiecego i mężnie i wytrwale powstawała przeciw ograniczeniom, które w Hiszpanji były jeszcze dotkliwsze aniżeli w innych krajach. Odnoczyła się niezwykle bogatą fantazją i w pewnej epoce swego życia egzaltowanym mistycyzmem, któremu dała wyraz w książce swojej o Św. Franciszku z Assyżu. Styl jej był silny i prosty, argumentacja zwłaszcza w świetnych artykułach polemicznych, które drukowała w „Epore” p. t.: „Kwestje pałace”, niezwalczone, to też p. Pardo Barzan została zaliczoną przez współczesnych do najświetniejszych pisarzy swojej epoki.

Do najznakomitszych jej powieści krytycy zaliczają: „La Tribune”, „Los Pazos de Ulloa” i „La Madre Naturaleza”, „La Sinesza negra” i „Dulce Dueno”.

W krytykach swoich kładła szczególny nacisk na moralną wartość utworu, a mniejszą wagę przywiązywała do techniki. Dorobek jej literacki jest bardzo poważny. Zostawiła 43 tomy powieści oraz jedenaście mniejszych tomików, stanowiących część „Bibliotek de la Mujor”, której była wydawczynią. Krótkie jej powieści i opowiadanie, których liczba sięga 500, powszechnie uchodzą za najlepsze. Pomimo sędziwego wieku żywe przejmowała się wojną i związanymi z nią zagadnieniami. Wierzyła w zwycięstwo Ententy i już w 1918 r. stawiała horoskopy co do przyszłych kierunków literatury wszechświatowej, które w dziale powieściowym pierwszeństwo będą miały tematy związane z optymistycznym patriotyzmem, z socjalizmem i polityką.

W r. 1908 król Alfons, w uznaniu jej zasług literackich, obdarzył ją tytułem hrabiny de Pardo Barzan, tytułem, który był wygasł ze śmiercią jej ojca. W 1910 stanęła na czele Komitetu oświecenia publicznego a w 1916 otrzymała w Uniwersytecie Centralnym katedrę literatury. Niedostępna jedynie została dla niej do końca — z tytułu jej płci — Królewska Akademia Hiszpańska. Pani de Pardo Barzan grała również wybitną rolę w życiu towarzyskiem Madrytu i śmierć jej wywołała w całym kraju powszechną żalobę.

Wukry.

Bohaterskie dziecko.

Dziesięcioletnia Francuzka Helena Jacqueminat została odznaczona zaszczytną wzmianką (riteé à l'ordre du jour de l'armée) za bohaterskie zachowanie podczas wojny.

Mała Helena była łącznikowym gońcem swego ojca, który miał sobie powierzona nader ważną misję. Kiedy ojciec jej w walkach nieprzyjacielskich poległ a brat został wzięty do niewoli, dziewczynkę stawiono przed władzami niemieckimi. Ani groźbami ani pokusami nie zdołano z niej jednak wydobyć jednego słowa. Dziecko wytrzymało w milczeniu i żadnej tajemnicy nie zdradziło.

Pierwsza mowa nowej postanki angielskiej.

Nowa postanka angielska p. Windringham użyła ogólny poklask Izby Gmin za pierwszą mowę, jaką wygłosiła na temat oszczędnej gospodarki państwowej:

„Oszczędność — powiedziała, nie polega na tem, aby wydawać mało, ale aby wydawać mądrze. Gospodynią w domu jest kobieta, a gospodarzem w państwie winien być parlament“.

Kobiety pozyskawszy równouprawnienie polityczne, mają dziś głos we wszystkich sprawach, dotyczących gospodarki państwowej i chcą wiedzieć, na co idą olbrzymie podatki, jakimi obciążono naród i w jaki sposób pieniądze te są użyte. P. Windringham wyraziła nadzieję, że konferencja w Waszyngtonie doprowadzi do ograniczenia zbrojeń, a co za tem idzie i do ograniczenia nadmiernych wydatków państwa.

Bezrobocie wśród kobiet w Anglii.

Liga wolności kobiet w Anglii wystąpiła do władz rządowych i miejskich z żądaniem szerszego uwzględnienia dotkniętych bezrobociem kobiet.

W tym celu Liga projektuje:

- 1) Założenie szwalni, z których po wydoskonaleniu się w szyciu, kierowanoby kobiety na prowincję dla szycia po domach.
- 2) Szkoły gospodarstwa domowego i dostarczania uczniom posad przychodnich i stałych służących.
- 3) Założenie pralni dla doskonalenia się w praniu i prasowaniu i obsłudze pralni.
- 4) Przyjmowanie pozbawionych pracy i odpowiednio wykwalifikowanych na posady biurowe na urzędach szosowych i drogowych.
- 5) Kuchnie ludowe, prowadzone i obsługiwane przez kobiety.
- 6) Kształcenie kobiet w przemyśle zabawkarskim.
- 7) Osadzanie kobiet w niezamieszkałych domach i chatkach na wsi, kształcenie ich w ogrodnictwie, pszczelnictwie i tych gałęziach drobnego przemysłu, które mogą w danej okolicy liczyć na zbyte.

Pierwsze adwokátky w Irlandji.

Irlandja jest pierwszym z krajów Wielkiej Brytanji, w którym przed kratkami sądowemi staną adwokátky, dwie bowiem panie otrzymały na uniwersytecie dublińskim stopnie doktorek prawa i skończyły termin praktyki sądowej.

Jedna z nich przytem, mianowicie Miss Kyts otrzymała najwyższe odznaczenie zaszczytne, przeznaczone dla studentów wydziału prawa, tak zwana „wstęgę błękitną irlandzkich szkół prawniczych“ za znakomite postępy w naukach.

Oprócz tych dwóch prawniczek, na uniwersytetach angielskich studjuje obecnie prawo przeszło trzydzieści kobiet. Z tej liczby pięć zdało już przepisane egzaminy i odbywa obecnie wymaganą praktykę sądową.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Ciekawej. W dodatku powieściowym „Bluszcz“ dawnym zwyczajem pomieszczać będzie powieści tłumaczone pierwszorzędnym autorów obcych — powieści zaś oryginalne tylko w numerze.

P. W. Batysowej w Leszczyźnie. Adres „Tygodnika Ilustrowanego“ Warszawa — Zgoda 12. Prenumerata miesięczna za grudzień wynosi Mk. 675 z przesyłką pocztową.

OD ADMINISTRACJI.

W celu uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o uregulowanie jaknajszybciej rachunków za listopad i grudzień oraz o odnowienie prenumeraty za styczeń 1922 r. Administracja wysyłać będzie P.P. Prenumeratom tylko N.N. opłacone z góry.

PP. Prenumeratorki przysyłające rachunki przekazami prosimy bardzo o zaznaczanie wyraźnie adresu, sumy oraz Nr. wysyłki (uwidocznionego na opakach).

Listy w sprawach administracyjnych prosimy adresować do Administracji.

Z dn. 28.IX administracja mieścić się będzie w Pałacu Staszycza — Nowy-Świat 72 — Koło Polek.

TREŚĆ № 11-go.

Z opłatkami. — Konkursy „Bluszczu“. — Zabawa i zabawki — przez *A. Sobolewską*. Śpiew radosny — przez *Kornela Makuszyńskiego*. Nowy Krzyż — przez *Teffi*. Wydawnictwa gwiazdkowe dla dzieci — przez *Hannę Zahorską (Savitri)*. Z Polski i ze świata. — Z prasy. — Kronika działalności kobiecej. Odpowiedzi redakcji. — Od Administracji. — Dodatek powieściowy p. t. „Coufitou“ — przez *Gastona Leroux*. tłumacz. — przez *Z. M. W.* (ark. 6-ty).

GOBELINOWE i TKACKIE

WARSZTATY RĘCZNE UDOSKONALONE NAUKA GOBELINÓW I TKACTWA.

Inż. W. ŻÓRAWSKI, W WARSZAWIE, WILCZA 2. TEL. 188-16.

Jak nam komunikują z kół kompetentnych ILOŚĆ ROZWODÓW ZMNIĘSZYŁA SIĘ! od czasu, gdy nie mając gotówki można wszystko nabyć W MAGAZYNIE BŁAWATNYM **JULIAN EWIGKEIT** Chłodna № 12. □ □ □ □ □ Telefon № 251-75. GDZIE DLA WYGODY SZ. KLIENTELI DAJE SIĘ TOWARY NA SPŁATY TYGODNIOWE LUB MIESIĘCZNE. **Jedwabie, Wełny, Płótna, Kapy, Obrusy etc.**

„MAISON PHÉNIX“ W WARSZAWIE, ul. NIECAŁA № 12. SPRZEDAŻ ZAGRANICZNYCH ŻÓRNAŁI, FORM PAPIEROWYCH, MANEKINÓW ORAZ NAUKA KROJU. EGZ. OD 1870 R.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE „BLUSZCZU“.

SZKOŁA KROJU, SZYCIA i PRACOWNIA SUKIEN ZASZCZYCONA NAJWYŻSZEMI NAGRODAMI MISTRZYNI CECHU WARSZAWSKIEGO **A. WIŚNIEWSKIEJ** WARSZAWA, NIECAŁA 12. — TEL. 72-04. ZAPISY CODZIENNE, PATENTY CECHOWE, PODMISTRZOWSKIE, MISTRZOWSKIE, DAJĄCE PRAWO OTWIERAĆ SZKŁY, PRACOWNIE, EYĆ NAUCZYCIELKAMI PRZY ZARŁADACH NAUKOWYCH. KOŃCĄCYM—POSADY.

CENTRALNA SZKOŁA KROJU i SZYCIA MISTRZYNI CECHOWEJ **PILNIAKOWSKIEJ** NAGRODZONEJ ZŁOTYM MEDALEM PRZEZ AKADEMJE PARYSKĄ AUTORKI NAJNOWSZEJ METODY KROJU. Uwaga: Jedyna Szkoła w Warszawie, nagrodzona rzeczywistymi złotymi medalami na Wystawach Wszechświatowych Paryż Medjan za wielki wynalazek najdoskonalszego kroju bez poprawek. Wyuczam na dyrektrio pracowni w krótkim czasie Patenty Cehowe dające prawo otwierania pracowni, szkół, przyjmowania posad nauczycielek. Metoda Kroju do nabycia w Szkole, Aleje Jerozolimskie 29. KURSY DZIEENNE ORAZ WIECZOROWE.

MEBLI wykwintnych i skromnych olbrzymi wybór salonów, sypialni, stołowych i gabinetów poleca najtaniej Magazyn mebli Plac Trzech Krzyży 13 róg Żórawiej. Tel. 110-83. **DOBRA CERĘ!** będą mieć panie stosujące racjonalną kosmetykę. Gabinet Techniczno-Kosmetyczny Chmielna 29-11. Tel. 196-48. Od 11 r. do 6 w.

OD WYDAWNICTWA

Prenumerata „Bluszczu“

miesięcznie - - - - - Mk. 600.— z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową.

Zagranicą miesięcznie Mk. 2000.— Cena numeru pojedynczego Mk. 175.—

Wszystkich P. P. prenumeratorów prosimy o szybkie nadsyłanie prenumeraty i wyrównania.

REDAKCJA: Nowy-Świat 41. ☎ Telefon 105-22.

CENY OGŁOSZEŃ.

1 str. — 1 wiersz nonp. 500 mk.
1/2 str. 75.000 „
w tekście—cała str. 150.000 „
1 wiersz nonp. 400 „
ostatnia strona — 1 wiersz nonp. 250 „
1/2 str. 45.000 „
cała „ 90.000 „

Firmy zgłaszające ogłoszenia wprost do administracji oraz na kilka razy uzyskują 25% rabatu.

Miejsce 2 wierszowe w „Przewodniku handlowym“ — 1.000 mk. jednorazowo.

OGŁOSZENIA przyjmują prócz administracji „Bluszczu“: Tow. Akc. „Reklama Polska“, Warszawa, Jasna 10, Biuro Ogłoszeń T. Pietraszek — Marszałkowska 115, L. i E. Metzl i Sp. — Marszałkowska 130, Biuro Dzienników S. Ungra — Senatorska 12, Polsko-Ameryk. Tow. „Nowa Reklama“, Długa 9 i I. Buchweitz — Marszałkowska 120.

NOWOŚCI GWIAZDKOWE **KSIĘGARNI M. ARCTA** NOWOŚCI GWIAZDKOWE

WARSZAWA — POZNAŃ — LWÓW — LUBLIN — ŁÓDŹ — WILNO.

DLA DZIECI DO LAT 12-tu.

| | |
|---|--------|
| ANDERSEN. Baśnie dla dzieci. Wyd. nowe, w ozdobnej opr. Mk. | 500.— |
| BUYNO M. Czytajmy sami. Wyd. nowe, z rycin., w ozd. opr. „ | 900.— |
| — Kocia mama. Powieść dla dzieci, z rycin., w ozd. opr. „ | 600.— |
| — Rycerz Złotego Serduszka. Powieść Czarodziejska dla dzieci, z ryc. i okładką barwną A. Gawińskiego, w ozd. opr. „ | 1500.— |
| GAWIŃSKI A. Przygody Okruszka. Czarodziejska historia dla dzieci, z ryc. i okładką barwną autora, w ozd. opr. „ | 1400.— |
| KONOPNICKA M. Książka dla Tadzia i Zosi. Powiastki, z ryc. w ozd. opr. „ | 700.— |
| — O Janku Wędrowniczk. Wyd. nowe, z ryc. i okładką barwną A. Gawińskiego, w ozd. opr. „ | 360.— |
| — O Krasnoludkach i Sierotce Marysi. Wyd. nowe, z ryc. i barwną okładką, w ozd. opr. „ | 1500.— |
| — Poezje dla dzieci, Serja I i II. Wyd. nowe, w ozd. opr. po | 600.— |
| — Poezje dla dzieci, Serja III (dotychczas nie drukowane), w ozd. opr. „ | 600.— |
| — Szkolne przygody Pimpusia Sodełka i inne wierszyki o kotkach, z ryc. B. Nowakowskiego, w ozd. opr. | — |
| MOJE PISEMKO. Półrocznik tygodnika z ryc. „ | 800.— |
| „ w ozd. opr. „ | 1000.— |

DLA MŁODZIEŻY.

| | |
|--|-------|
| BIAŁYNIA E. Powstanie listopadowe. Wyd. drugie z ryc. „ | 220.— |
| „ w ozd. opr. „ | 360.— |
| BUYNO M. Grześ z Sanoka. Powieść dla młodzieży, z rycinami, w ozd. opr. „ | 360.— |
| DYAKOWSKI B. Historia o wężu Władka. Powieść przyrodnicza dla młodz., z ryc. w ozd. opr. „ | — |

WYSYŁKA NA PROWINCJĘ SZYBKA I DOKŁADNA!

| | |
|--|-----------|
| JANOWSKI AL. Nasz plac. Powieść dla młodzieży. Wyd. nowe, z rycinami, w ozd. opr. „ | Mk. 700.— |
| KRASZEWSKI J. I. Stara baśń, w opracowaniu dla młodzieży, z rycinami, w ozd. opr. „ | 900.— |
| MONTGOMERY A. Ania z zielonego wzgórza. Powieść dla młodzieży. Wyd. nowe, w ozd. opr. „ | 1200.— |
| PRZYBOROWSKI W. Młodzi gwardziści. Powieść histor. dla młodz. Wyd. nowe, z ryc., w ozd. opr. „ | 800.— |
| — Reduta Woli. Powieść historyczna dla młodzieży. Wyd. nowe, z rycinami, w ozd. opr. „ | 800.— |

DLA STARSZEJ MŁODZIEŻY I DLA DOROSŁYCH.

| | |
|---|-----------|
| HARTINGH Z. Co nam dzień dzisiejszy przyniesie. Zbiór myśli i aforyzmów na każdy dzień roku. Dla dor. młod. i starszych, brosz. „ | — |
| „ w ozd. opr. „ | — |
| — Ku światłu. Wyd. II, w ozd. opr. „ | — |
| ŚLIWIŃSKI AR. Hetman Żółkiewski, brosz. „ | Mk. 750.— |
| „ w ozd. opr. „ | 900.— |
| — Tow. Wyd. większe brosz. „ | 1000.— |
| „ w ozd. opr. „ | 1200.— |
| — Powstanie styczniowe. Wyd. II, z ryc., brosz. „ | 800.— |
| „ w ozd. opr. „ | 1000.— |
| — Stefan Batory. (Wojny Moskiewskie). Z rycin. brosz. „ | 900.— |
| „ w ozd. opr. „ | 1100.— |
| SŁOWNIK. 27.000 wyrazów obcych. Wydanie amerykańskie, w ozd. opr. „ | 6000.— |
| SUJKOWSKI A. Geografia ziem dawnej Polski. Wyd. nowe, in 4-c, na pięknym papierze, z rycinami, w ozd. opr. „ | 3200.— |

DO CEN KATALOGOWYCH DOLICZA SIĘ 20% DODATKU DROŻYŹNIANEGO.

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE
KSIĘGARNI E. WENDE i S-ka

TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO „IGNIS” Sp. Akc.
(KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 9).

| | |
|---|----------|
| A. B. C. Wielkie abecadło dla dzieci w 32 planszach barwnych przedstawiających zwierzęta, rysunku Kazimierza Grusa, z dwuwierszami na każdą literę alfabetu, teczka . . . | Mk. 1500 |
| „ Opr. „ | 1800 |
| BAŃKA MYDLANA. Bajki dla dzieci Marji Stattler-Jędrzejewiczowej z ilustracjami. . . | 250 |
| BAŻANT ZŁOCISTY. Bajki dla dzieci Benedykta Hertza z ilustracjami K. Mackiewicza. opr. . . | 650 |
| BIAŁE RÓŻE. Powieść dla młodzieży z czasów inwazji bolszewickiej Heleny Zakrzewskiej, z ilustracjami K. Mackiewicza opr. . . | 1000 |
| CZY NAS ZNACIE. Wierszyki dla dzieci Bronisławy Ostrowskiej z ilustr. K. Mackiewicza brosz. „ | 150 |

| | |
|---|-----|
| DZIECI LWOWA. Powieść dla młodzieży z czasów walki o Lwów Heleny Zakrzewskiej z ilustracjami K. Mackiewicza — wydanie drugie broszura. . . | 300 |
| LIS NA DWORZE KRÓLEWSKIM. Bajka dla dzieci J. Lemańskiego z ilustr. K. Mackiewicza karton. . . | 450 |
| PAMIĘTNIK PSA. Powieść dla młodzieży z francuskiego Markiza de Cherville z ilustracjami karton. . . | 500 |
| PRZYGODY IMCI PANA TARTARENA Z TARASKONU. Powieść dla młodzieży i dorosłych Alfonsa Daudeta z barwnymi ilustracjami K. Mackiewicza brosz. . . | 700 |
| „ Opr. „ | 900 |

| | |
|--|------|
| TAJEMNICE MOTYLI. Napisała St. Szuchowa. Opowiadania fantastyczne o 8 najpiękniejszych i największych motylkach polskich, a także o królowej motylek i królewiczu chrabąszczu, ozdobione kolorowymi ilustracjami Stefana Norblina opr. . . | 1200 |
| TAS-TAS CZYLI JAK KACZOREK POZNAWAŁ ŚWIAT. Bajka dla dzieci B. Hertza z ilustracjami — wydanie drugie opr. . . | 800 |
| ZŁOTA RYBKKA. Bajka dla dzieci J. Lemańskiego z barwnymi ilustracjami K. Mackiewicza opr. „ | 450 |
| ZWIERZĘTA I LUDZIE. Wybór bajek najcelniejszych pisarzy polskich z ilustracjami K. Mackiewicza. . . | 100 |

Ponadto pięknie oprawne utwory Ejsmonda, Grubińskiego, Iwaszkiewicza, Kwiatkowskiego, Lechonia, Lemańskiego, Londona, Nałkowskiej, Norwida, Przysieckiego, Rimbauda, Shawa, Słonimskiego, Słońskiego, Struga, Tuwima, Warmańskiego, Whitmana, Wielopolskiej i Wierzyńskiego.